

David X - Be Relentless Seminar

przepisywanie i tłumaczenie by SlowMotion dla Silesia Group

To co tu widzicie nie jest nawet jedną trzecią całego seminarium, na bieżąco będę edytował tego posta więc możecie co jakiś czas zerkać

OK, zaczniemy z kilkoma przedmiotami, chciałbym żebyście zadawali mi pytania. Z czym macie problemy? Jeśli czujecie że was wyśmieję, macie rację, pogódźcie się z tym. Myślicie że będę robił sobie z was jaja – racja – bo na serio mi ciężko uwierzyć wam w to co mówicie. Patrzę na was i zadaję sobie pytanie – którego kolesia gdybym był kobietą bym nie chciał? Nie wiecie czego kobiety chcą. Tyle tylko że to całe wyobrażenie o tym czego kobiety pragną znajduje się między waszymi uszami. I muszę wam powiedzieć – wszyscy tutaj zgromadzeni nie mają kurwa racji. Zaakceptujcie to, wszyscy się mylicie. I jak znajdziecie kolesia który uważa że wie czego chcą kobiety, będzie milionerem. Bo żaden mężczyzna nie może zrozumieć kobiety.

Jest parę rzeczy które wynosimy z dzieciństwa – jak widzicie kilka kobiet w barze i facetów to myślicie że kobiety są dobre a mężczyźni są źli. Białe i czarne. Anioły i demony, kurwa. Tyle tylko że rzeczywistość wygląda inaczej – mężczyźni są bardziej insecure, kobiety są twardsze od mężczyzn, są dużo bardziej stabilne emocjonalnie, czekają tam na ciebie byś podszedł a one mogły cię podnieść jak te pierdolone małe uciekające rzeczy które się podnosi [? ]. One są celem, nie są dla ciebie miłe. Myślisz że są bo to kobiety, ale nie są. Jak kiedyś usłyszysz rozmowę dwóch kobiet - „och myślę że ten koleś to na serio dupek ale kupił mi drinka bo nikogo innego w barze nie widziałam”. Właśnie takie motywy. I myślisz że im na tobie zależy? Nie. Nie zależy im. Wy kurwa myślicie że im zależy i od razu zakładacie że są lepsze od was. Czemu?

Jakbym spytał każdą z waszych matek czy jesteście lepsi i miłsi, powiedziałyby że tak. Czy twoja matka może się mylić co do ciebie po całym tym czasie jaki z tobą spędziła? Gdybym był w wojsku nie chciałbym żadnego z was panowie w mojej drużynie. Kto chciałby takiego żołnierza? Nie umiem zrozumieć czemu nie możecie posuwać tyle ile byście chcieli. To tak jakbym chciał napić się z tej szklanki (wskazuje) – biorę i piję. Zaliczanie jest zupełnie takie samo. Tak ja to odczuwam.

Mężczyźni zawsze widzą kobiety czytające wszystkie te magazyny typu cosmo i zawsze pytają je co je podnieca i czego chcą. Pierwszą rzeczą jest zawsze poczucie humoru. Zawsze. Potem każda mówi że

wygląd – wysoki, przystojny – bo myślący człowiek wie że rzeczywistość jest taka że gdy idziesz na randkę z zajebiste wyglądającą kobietą, po tym jak pogodzisz się już z jej zajebistym wyglądem, po tym jak pogodzisz się z tym że zazdroszczą ci kumple, co ci zostało? Satysfakcja, no dobra, wyszedłeś z przepiękną kobietą, lasia jak się patrzy. I co jest następnego dnia? Jest tylko piękna, prawdopodobnie jest chujowa w łóżku i w ogóle.. Powiem wam coś, jak lasia ma głowę pomiędzy waszymi nogami i jest zajęta obciążaniem waszego kutasa to nawet kurwa nie widzicie jak pięknie wygląda jej twarz. Taka jest rzeczywistość – trudniej jest wyrwać brzydką kobietę od tej ładniejszej. I jest na to tysiąc powodów których nie będę wam tutaj po kolei przytaczał. Jak dążysz do czegoś czego chcesz, osiągasz to. Ale nieee, wy uważacie że kobiety to anioły a faceci to diabły. Więc przysięgnijcie sobie że jak wyjdziecie na randkę z tą piękną kobietą i spędzicie z nią zajebisty czas kopnijcie się w jaja. OK? Deal? Pogódźcie się z tym – nie jesteście diabłami.

Masz siostrę? Próbowaleś kiedyś skorzystać z łazienki kiedy twoja siostra tam siedzi? Ciężko co? Jak facet wychodzi na randkę, bierze prysznic, goli się, ubiera, może perfumuje i wypierdala stamtąd. Co innego można zrobić? Więc CO ONE KURWA ROBIĄ tam przez 3 godziny? Po co spędzają godziny na zakupach tylko po to żeby wyjść gdzieś w piątek? Po co? Panowie, im dużo bardziej zależy na swoim wyglądzie niż wam. Nie możecie o tym zapomnieć. One całe życie się przygotowują do bycia zaliczoną. Czego chcecie? Chcecie tej cholernej cipki, tego chcecie. I wiecie, naprawdę ładne dziewczyny czasem jebią gorzej niż ryby.

Świat nie jest fair, musisz podążać za tym czego chcesz i znać swoje priorytety. Musisz słuchać statystyk – tam jest więcej kobiet niż facetów. Na tej planecie jest więcej kobiet niż mężczyzn. Poważnie.

Kobiety manipulują. To cholerne manipulantki, wszystkie kłamią. Jak ich słuchacie, chociaż podstawowa zasada jest taka żeby ich kurwa nie słuchać, ale gdybyście ich słuchali to zwariowali byście. Mówią to samo w każdym sitcomie, w każdej komedii, wszędzie to słyszycie, ale jednak nie dopuszczacie tego do wiadomości.

Zrobiłem listę tego z czym macie problemy i listę technik o tym co zrobić by kobieta cię pożądała. Widzisz, myślisz że jesteś dla niej odpowiednim facetem. Nie myślisz o tym jak ją zdobyć. Więc od teraz gdy będziesz wychodził ZOSTAW te myśli w domu. To misja. Jesteście żołnierzami. Misja „zaliczyć” nie jest niemoralna. To nie tak jakbyście dostali rozkaz „zabij swoje dziecko”. Nie. To uczciwa misja, taktyczny pierdolony manewr. Jesteście tutaj w pokoju odpraw – wypełnijcie swoją misję, dopełnijcie służby. Nie myślcie o niczym innym. Faceci którzy tak robią, mają sukcesy. Tak. I gdybyście byli kobietami, chcielibyście takiego faceta. Wrócimy do tego.

Co myślisz gdy podchodzisz do kobiety? Ja myślę „mam nadzieję że ta dziwka nie ma okresu bo dzisiaj będę ją posuwał”. Oto co myślę. I jak podchodzę to wacham czy jest słodka czy nie, i patrzę na nią jakbym ją pieprzył a ona patrzy na mnie jakby potrzebowała być pieprzona. Mój najlepszy tekst był gdy ona spytała „o co chodzi” a ja odpowiedziałem „czekaj, zaraz będę miał drugi orgazm”. To był mój najlepszy tekst. Ale jest też sposób przekazu, nie chcę byście byli mną, możecie być Jamesem

Bondem, ale nie mną. To zadziało dla mnie bo jestem bezpardonowy, dla mnie to proste. Uderzam w nią tekstem o którym wiem że nigdy go jeszcze nie słyszała. Można by napisać książkę z najlepszymi tekstami ale tak naprawdę to najlepsze to powiedzieć to co myślisz. Jak masz jaja żeby powiedzieć zajebistej lasce że chcesz ją przelecieć, może ci się uda. Jak nie powiesz to nie przelecisz więc co jest do stracenia?

Pyta studenta – kto jest głupkiem, kobieta czy mężczyzna?

-Chyba oboje...

-ŻŁE, KURWA! Zapamiętaj, poza twoją matką i twoją siostrą każda kobieta na tej planecie to dziwka. Każda kobieta to pierdolnica. Ona pierdoli ciebie a ty pierdolisz ją.

Czego szuka kobiety? Mężczyzny.

- 1)Jego pewności siebie, musi czuć się pewnie z osobą z którą jest,
- 2)Jego siły. Fizycznej i psychicznej,
- 3)Poczucia bezpieczeństwa,
- 4)Dobrego poczucia humoru.

Macie wpojone disneyowskie wyobrażenie o związkach. Wiecie, jesteście rycerzem, ratujecie swoją księżniczkę i z nią jesteście. No i w sumie OK, ale myślałem że chodzi o JEDNĄ noc, a nie o całe życie. Bo ja mam następną laskę do zdobycia jutro. Myślicie że tak wygląda życie, bo wam to wpojono. Czasem patrząc na dzieci można się czegoś nauczyć. Wiecie, one bawią się zabawkami. Chcesz bawić się samochodzikiem, bawisz się samochodzikiem. Chcesz grać na pianinie, grasz na jebanym pianinie.

Kobiety – gwarantuję ci to – umieją iść na zakupy i spędzić na nich 8 godzin nie kupując niczego. Zazwyczaj kiedy MY idziemy na zakupy, to dlatego że chcemy coś kupić. I jak to kupimy to stamtąd jak najszybciej spierdalamy. A jak wiele kobiet umie szukać 8 godzin i nie kupić niczego? To normalne. „Poszłam na zakupy” „I co kupiłaś?” „Aaa nic, nie było niczego takiego”. KURWA MAĆ, 8 godzin? Jak chcesz myśleć tak jak one? One wiedzą dużo o rzeczach typu moda a nas to chuj obchodzi. Chuj mnie boli czy moja najlepsza para majtek ma dziurę. Dziura czy nie, i tak je nosze bo to moja najlepsza para. Kogo obchodzi ta jebana dziura? KOBIETY MYŚLĄ INACZEJ. Tak. Jak nie zdajesz sobie z tego sprawy to jesteś jak komputer bez jakichś pieprzonych driverów, i kiedy zagadujesz do kobiety to wszystko się pierdoli.

Masz problemy zaciągnąć kobiety do łóżka? Wiesz, te których nie umiesz zaciągnąć do łóżka to te które zdają sobie sprawę z tego że masz z tym problemy. Tak więc musisz dać sobie zasadę, bo nie ma sensu żebyś kurwa marnował swój czas na coś co nie działa. Ja robię to tak – jak gadam z kobietą to daję jej 3 wpadki zanim daję sobie z nią spokój. Jak robi mi problemy w zaciągnięciu się do łóżka, mówię jej „robisz mi problemy w zaciągnięciu się do łóżka”.

Po chuj ci kobieta? Chcesz seksu. Nie potrzebujesz jej żeby do ciebie gotowała albo pomagała ci w zadaniu domowym. Chcesz po prostu zaspokoić swoją naturalną potrzebę. Nie marnuj na to zbyt długo czasu. Zauważysz że to przyspieszy cały proces. A jak zdobędziesz sobie reputację gnojka, powiedz 'przynajmniej jestem szczerym gnojkiem' i zaciągaj więcej kobiet do łóżka.

Kiedy kobieta mówi „chcę byśmy byli przyjaciółmi” tak naprawdę chce powiedzieć „chcę tylko cię zawstydzić, zmanipulować, użyć i sobie przyporządkować, chcę byś wachał mi cipkę do końca swojego życia”. Poważnie, kurwa, po cholerę ci kobieta-przyjaciółka? Ja mógłbym wam panowie sprowadzić tu 20 dziwek żeby zrobiły wam dobrze – JA jestem przyjacielem. Czy przyjaciółka pomaga wam zamoczyć ogóra? Wyobrażacie sobie taką sytuację – przychodzi 2 koleś do baru podrywać laski, jednemu się poszczęściło a drugi mówi „przyszedłeś tu ze mną więc wyjść też musisz ze mną”. No kurwa, tak nie robią przyjaciele, nie? Spróbuj wyjść do baru z przyjaciółką i poderwać inną laskę – ta, i co zostało z twojej przyjaciółki? Jak kobieta nie będzie mi gotować i drapać mnie po plecach kiedy tego potrzebuję to mówię jej żeby spierdalała. Nie mogę jej przelecieć to po chuj mi ona? One BĘDĄ WAMI MANIPULOWAŁY, żebyście robili to co chcą! Miałem laskę która nie mogła się zdecydować pomiędzy mną a jakimś innym fagasem. Nie pozwolę na coś takiego, to nie jest jakiś pierdolony podwójny wybór. Chyba nie muszę mówić co jej powiedziałem? Zaczynało się na „s” a kończyło na „pierdalaj”. Chociaż nie powiem, mógłbym zrobić wyjątek – jakby moja dziewczyna poderwała jakąś gorącą laskę i przyszła do mojego domu się z nią pieprzyć a ja mógłbym patrzeć, wtedy ewentualnie pozwoliłbym na coś takiego. Poza tym, nie ma kurwa mowy.

Ustaw sobie cel. Jak chcesz związku, dąż do związku. Jak chcesz seksu, dąż do seksu. Jak chcesz być małpką tańczącą na sznurkach, bądźcie nią. Bo wiecie, wyglądacie na zajebisty materiał na małpkę. Myślicie że jesteście jacyś zdesperowani. Nie, musicie być reżyserem swojej przyszłości i swojego przeznaczenia. Chodzi o to jak postrzegacie sami siebie. Wy wszyscy się boicie spojrzeć lasce w oczy i powiedzieć „ja pierdole, ale chce mi się z toba pieprzyć”. Tyle że jak ona tego nie myśli to macie problem. A więc co chcecie zrobić, chcecie przekonać ją żeby też myślała w ten sposób. Ćwiczcie. Wykonajcie swoje zadanie.

Mam jednego kumpla który nie umie sobie poradzić z przyprowadzaniem lasek spowrotem. Śpi z nimi i one znikają. Więc raz zapytał mnie jak sprowadzić je spowrotem, a ja powiedziałem mu że się nie da i że musi po prostu je przy sobie zatrzymać. Za bardzo się starał. Jak ode mnie kobieta odejdzie, to odchodzi i chuj. Nie ma powrotu. Dlatego one nie odchodzą, bo gównu mnie to tak naprawdę obchodzi. One chcą was zmanipulować, ale jak się im nie uda to zostają żeby przynajmniej mieć fajny

seks. Po co mi kobieta? Chcę żeby drapała mnie po plecach. Gotuję lepiej niż większość z nich, zarabiam też więcej. Więc poza seksem nie umiem wymyślić powodu dla którego miałbym je przy sobie mieć.

Ludzie, one spędzają pierdolone godziny na przygotowywanie się w łazience do wyjścia do was. Psikają się wszystkimi dostępnymi perfumami i wydają krocie na ciuchy. Kto z was zrobiłby to samo dla nich? Musicie zdac sobie z tego sprawę, skoro one robią to wszystko to znaczy że robią to dla was i chcą byćście je podrywali. Miałem raz przyjaciółkę, taką prawdziwą przyjaciółkę, co jest bardzo rzadkie i prawie się nie zdarza. Mogłem do niej mówić otwarcie. Ona pomagała mi zaliczyć. Czasem mówiła moim laskom na ucho „on lubi kiedy połykasz”. Powaga. Albo mówiła mi „chodźmy coś zjeść” a ja mówiłem „nie, najpierw chodź się pieprzyć bo nie lubię tego robić z pełnym brzuchem”. To była przyjaciółka.

Kurwa ludzie, to naprawdę jest TAK proste. Jak mówiłem, nie jestem nikim specjalnym i nie chcę żebyście byli mną. Zrozumcie – NAJLEPSZY sposób na podryw znajduje się między waszymi uszami. To wasza pewność siebie. Zdaję sobie sprawę że łatwo mi mówić „bądźcie pewni siebie”, podczas jest dużo powodów dla których nie jesteście. I nie jest trudno dostawać rejeckty. Posłuchajcie, miałem w liceum kumpla który był w drużynie piłkarskiej. Był najlepszy, jego drużyna wygrywała jakieś tam mistrzostwa. Cholernie przystojny koleś. Był moim najlepszym kumplem. Ale był prawiczkiem do czasu kiedy mając 20 lat powiedziałem jednej z moich lasek żeby poszła do jego pokoju i porządnie go wypierdoliła. To nie jego wina, on po prostu nie widział jak. On się PRZYJAŻNIŁ z wszystkimi jego laskami. Podrywał je a potem robił z nich swoje koleżanki. Raz powiedział mi że spotyka się z pewną zajebistą laską już 6 miesięcy, spytałem go czy się z nią pieprzył, powiedział że nie a ja TO CO TY KURWA ROBISZ? Nie rozumiałem go, ja pieprzyłem je wszystkie. A pewnego dnia jedna z jego koleżanek powiedziała mu „chodź do mnie, będziemy się pieprzyć”. On dostał pierdolca, ubrał jebany garnitur. Oczekiwanie było tak duże że jak wreszcie do niej dojechał a ona się rozebrała to od razu wystrzelił ładunek. A ona się wkurwiła bo była napalona jak ja pierdolę, i powiedziała mu „wróć kiedy będziesz mężczyzną”.

Zastanówcie się, był takim miłym facetem, dlaczego one nie traktowały go miło? Ktoś może powiedzieć że lubiły go jak przyjaciela, ale ja wiem że w takim razie ten ktoś zastanawia się co one myślą. A chuj kogo obchodzi co one myślą, myślą źle. Nie są miłe. Wy myślicie że są bo tak wam powiedziano, dziewczynki są miłe i niewinne a chłopcy to skurczybyki... Żle, kurwa, źle. Powinniście to czuć. Jak spotkacie miłą kobietę, od razu ją poślubcie. Wszystko czego chcecie to seks. Jakbym był kobietą to byłoby to dla mnie oczywiste. Siedziałbym w barze i patrząc na tuzik facetów myślałbym „którego z nich mogę zmanipulować”? „Najbogatszego, dzisiaj wezmę sobie najbogatszego”. TAK, KURWA, ONE WŁAŚNIE TAK MYŚLĄ. No i chcą dobrego kochanka. Nie miałem z tym problemu, im bardziej myślały że jestem doświadczony tym łatwiej było mi je przelecieć. One nie chcą kolesia który wystrzeli po 5 sekundach, ale to przychodzi z praktyką. Jak ktoś mi powie że wystrzelił po 5 sekundach ja mu powiem ćwicz, ćwicz, ćwicz, ćwicz.

Wychodzisz żeby pieprzyć. Przeczytaj jakąś książkę o tym, jest w cholerę książek o seksie. Naucz się stref erogennych, naucz się jak działa kobieta i jak ją zadowolić. Ćwicz. Laski chcą się bawić. Wiesz, był taki jeden klub w montrealu gdzie ludzie tańczyli na czymś w rodzaju sceny, a potem obok tej sceny zasłaniały się czarne kotary i w środku wszyscy zaczynali się pieprzyć. Autentyk, początek lat dziewięćdziesiątych.

Dużo z was nie zdaje sobie sprawy że kobieta przeżywa o wiele silniejszy orgazm niż mężczyzna. U nas jest jeb i koniec, można iść na mecz, u nich to kompletnie coś innego. Podczas pierwszej nocy one nie chcą się pieprzyć, one chcą się kochać. I wiecie, lubiłem do nich mówić "tak bardzo mnie podniecasz że pierwszej nocy cały czas po prostu bym cię tulił". Oczywiście nie zrobiłbym tego tylko po prostu bym ją przerznął, ale ona nie chce tego usłyszeć. Ona chce romansu. Musisz jej go stworzyć. Opowiedz historię. Pokaż jej czego chcesz. I jak zrobisz to dobrze ona zacznie o tym myśleć i fantazjować. I im dłużej będzie to robić tym bardziej będzie cię pragnąć, jesteś w końcu jedynym kolesiem który mówił jej takie rzeczy jak podałem wyżej. Wszyscy inni mówią jej bzdury typu "eee, yyy, zgubiłem swój numer, mogę dostać twój proszę???". Kurwa mać, jak słyszę kolesia mówiącego coś takiego gorącej lasce mam ochotę wziąć popcorn i oglądać jak koleś się pograża. To dla mnie jak jakieś jebane show. Ale zastanów się, "o jezu, właśnie usłyszałam jak ten mężczyzna powiedział że pierwszej nocy po prostu by mnie tulił".

Wiesz, nigdy nie przestaję gapić się jej na cycki. A jak ona mnie na tym przyłapuje, zgadzam się z nią i komplementuję jej biust. Kiedy kobieta cię o coś oskarża - o cokolwiek - zgadzaj się. "Patrzysz na mój biust?" "Tak" "Jesteś zboczeńcem?" "Tak" "Chcesz tylko jednego prawda?" "Tak".

Masz problem z podejściem do laski? Podejdź directowo. Idź i powiedz jej "Myślę że jesteś tak ładna że miałem problem z podejściem do ciebie". Co jest złego w tym tekście? Co ona ci może powiedzieć, żebyś spierdalał? Nie, ona sobie pomyśli "Wow, nie słyszałam tego nigdy". Zanim podejdziesz do laski, zawsze raz ją zaliczam w myślach a potem mówię jej co mi się w niej najbardziej podoba. Jak ma ładne ciało, podejdziesz i powiem że ma ładne ciało. Do chuja, ludzie, jak jej nie przelecicie to jej nie przelecicie, ale jak nie podejdziecie to NA PEWNO KURWA jej nie przelecicie, więc co macie do stracenia? Wiecie, myślę że stara metoda podejść była łatwiejsza. Ta bardzo stara. Mężczyzna pierdolnął laskę maczugą i zaciągnął ją za uszy do jaskini. Nawet kiedyś żartowałem że miałem 30 lat kiedy dowiedziałem się że uszy kobiety służą także do słuchania.

Mam dwie zasady, i tylko one się dla mnie liczą. Musisz je zrozumieć i żyć w zgodzie z nimi.

1. Chuj kogo obchodzi co one sobie myślą?
2. TY jesteś najważniejszą osobą w związku.

Wierzę że kobiety czasem także żyją tymi dwoma zasadami. Nie mówię wam byście je krzywdzili. Ja jestem kochankiem, nie chcę krzywdzić kobiet. Jak ona nie chce, idę do innej, nie bądź kurwa stalkerem. Nigdy. Nie jestem aniołem, lubię jak kobieta jest moja i tylko moja, i lubię mieć władzę nad związkiem, mówię kobietom że związek ze mną to nie demokracja. Jak kobieta chce ze mną być, it's my way or the highway [po mojemu albo spierdalaj]. Nie mówię byś był surowy, ale musisz ustalać zasady. Kiedy kobieta chce prowadzić, mówię jej "Chcesz prowadzić? A masz fiuta? Bo jak nie masz, to nie prowadzisz". Nie zmieniaj zdania jeśli uważasz że masz rację. Po prostu ustal zasady i ignoruj to co ona mówi.

Student/David X

S: David, miałem niedawno znajomą która miała chłopaka i byliśmy przyjaciółmi. Pewnego dnia ona zerwała ze swoim chłopakiem i zaczęliśmy flirtować, aż raz powiedziała że będzie z przyjaciółkami w pewnym barze i mam wpaść. Poszedłem tam i jej nie było, pytałem ludzi i mówili że nawet nikogo takiego nie widzieli.

D: A więc umówiła się z tobą i nie przyszła?

S: Tak, no i tego samego dnia zadzwoniłem...

D: Zadzwoniłeś?

S: Tak, zostawiłem jej wiadomość pytając gdzie jest i...

D: Czekał, zapytam cię o coś. Dlaczego chcesz wiedzieć gdzie ona była?

S: Bo powiedziała mi że będzie w tym barze.

D: Okłamała cię?

S: Tak, ale...

D: Nie, nie, chwila, co się stało? Myślisz za nią? Bronisz jej? Co ty w ogóle robisz? TA DZIWKA CIĘ WYDYMAŁA, a ty mówisz "och, cześć kochanie, powiedz, dlaczego wydymałaś mnie w dupsko?" CHUJ TO KOGO OBCHODZI? Nie dzwoń do niej już nigdy. A jak zobaczysz ją w jakimś pierdolonym sklepie, podejdź do niej i zrób jej scenę. Zawstydyj ją przed całym sklepem. Nie szanowała cię, powiedz jej że jest dziwka i nie szanuje ludzi, tak żeby wszyscy usłyszeli. Nie słuchaj jej wyjaśnij, po prostu jej to powiedz, odwróć się i odejdź z uniesioną głową. Pierdol ją.

Związek powinien być fair dla obu stron. Jeśli kiedykolwiek ona powie "nie dzwoń do mnie więcej", nie zadzwonię. Kiedyś miałem laskę zadzwoniła do mnie i chciała się spotkać, ale powiedziałem jej że nie mogę bo jestem zajęty. Więc chciała się spotkać następnego dnia i powiedziałem że też jestem zajęty. Więc powiedziała "to wiesz co? To nie dzwoń do mnie więcej!" i się rozłączyła. A tydzień

później zadzwoniła znowu z wyrzutem czemu do niej nie dzwonię. Autentyk. Im lepszy będziesz z kobietami tym twoje podejście do nich będzie bardziej podobne do mojego, kiedy zdasz sobie sprawę ile ich do cholery jest. Przy okazji, zauważyłem śmieszną rzecz której nie umiem wyjaśnić. Mam kilka teorii, ale nie umiem wyjaśnić jej do końca. Zauważyliście że jak zdobędziecie piękną kobietę, wszystkie inne nagle za tobą latają? Powaga, jakbyś był jakimś pierdolonym suczym magnesem. Czy są zazdrosne? Nie wiem. Nie mam pojęcia, widocznie tak działa ich mózg.

No w każdym razie, wracamy do początku. One są zrobione z cukru a ty jesteś gnojem. Ta. Kurwa, zrozumcie, faceci nie robią sobie rzeczy które robią sobie nawzajem laski! I jeśli nie będziesz chodził z dumą, zaczną robić je tobie. Obczajcie to, miałem kolegę który był w związku z niezłą laską. Ale poznał inną, i był w niej tak zauroczony że powiedział mi "david, zerwę z moją dupą dla tej kobiety". Powiedziałem mu że to głupota bo ta inna była Libanką i wiedziałem że one nie dają przed ślubem. Dlatego też sam się z nią nie umówiłem, nie mogłem jej zaliczyć a niezbyt chciało mi się żenić, więc po chuja? W każdym razie, koleś oczywiście jej nie przeleciał, na dodatek jego poprzednia laska była na niego wściekła i wrzeszczała "wystawiłeś mnie, ty gnoju". Ale co się stało? Koleżanki obu dziewczyn zaczęły do niego dzwonić żeby się umówić. Nie pierdolę. Coś w stylu "tak bardzo zraniłeś moją koleżankę że chcę się z tobą pieprzyć".

Musicie zrozumieć - to wy myślicie źle. Zapytajcie kobietę co według niej jest najważniejsze w związku. Każda z nich odpowie coś kretyńskiego w stylu "komunikacja". One mówią tak żeby zawsze mogły powiedzieć "nie komunikujemy się" i zerwać. To bullshit. Każdy związek musi być zbudowany na bardzo mocnych fundamentach, którymi są szczerść, zaufanie i szacunek. Każdy związek, od przyjaźni do małżeństwa, nieważne. W każdym jebanym związku musicie być szczerzy, co jednak nie oznacza że musicie im wszystko mówić. Jeśli nie chcecie żeby czegoś wiedziały, mówisz "nie chcę ci tego mówić". I tyle. Obie strony to zniosą. Zaufanie - ale na zaufanie trzeba zasłużyć. I trzeci fundament, czyli szacunek. Ale pamiętajcie, że kobiety lubią być szanowane, ale często nie oferują szacunku spowrotem. Możesz jej powiedzieć "nie lubię grać w gierki" a ona odpowie "ja też" podczas gdy cały jebany czas gra z tobą w swoje pierdolone babskie gierki.

Daję wam uzbrojenie. Musicie je z sobą nosić. Jak kamizelkę, broń i hełm. Daję je wam bo chcę żebyście żyli tak jak na to zasługujecie. Moje podejście jest proste. Jeśli przestrzegasz moich zasad i żyjesz w zgodzie z nimi, zaliczasz laski jedna za drugą. To jak jazda na rowerze, najpierw cały czas się przewracasz i myślisz "jezu nigdy się nie nauczę" a kilka lat później śmiesz się z tego jakie to proste. To jest tak trudne jak myślisz że jest. Nie potrzebujesz jakichś niesamowitych tekstów i rutyn, nie potrzebujesz hipnotyzować panie, chociaż niektórzy tak robią - ale to działa dla nich, ty tego nie potrzebujesz. Za każdym razem kiedy zjebiesz, zapytaj siebie "czy posłuchałem Davida?".

Niedawno widziałem 3 laski obok siebie, i kiedy zacząłem rozmawiać z 2 z nich ta trzecia powiedziała mi "nie chcemy z tobą rozmawiać". W chuj dziwne jako że 2 pozostałe popatrzyły na nią wzrokiem typu "że co?", na co ona powtórzyła "nie, nie będziemy z nim rozmawiać". Powiedziałem "ostatnim



razem kiedy kobieta coś takiego mi powiedziała, spałem z nią". Zneutralizuj ją. Jeśli jest najtrudniejsza i ci przeszkadza, robisz coś źle. Wiesz co? Podczas walki idziesz za swoim celem. A jeśli ktoś do ciebie strzela, ty strzelasz do niego - celniej. Jeśli są 2 laski i jedna z nich to typowa suka, mówisz jej że nie będziesz miał z nią trójkąta bo jest niemiła i zostajesz przy koleżance. One nie uwierzą w to co powiedziałaś, a potem bitch będzie wyglądać na idiotkę. Popatrz, jak idziesz tyłem a za tobą jest stół to wpadasz na niego bo go kurwa nie widzisz. A jak idziesz przodem i widzisz stół to go przeskakujesz albo go odsuwasz. Jak jest za nisko to się schylasz i idziesz dalej, nie spierdalasz do domu płakać pod kołdrą. Nie musisz być uzbrojony w zapamiętane teksty, ona ci ich dostarczy.

Jeśli ona nie jest tam po to żeby się pieprzyć, to po chuj tam w ogóle siedzi? Zapytaj ją o to! "Och, ja nie jestem jedną z tych dziewczyn". Ta. To po chuj spędza 4 jebane godziny w łazience żeby wyjść z domu skoro nie jest jedną "z tych"? Oczywiście jeśli to jest na ulicy albo w supermarkecie, to wygląda trochę inaczej, ale działa praktycznie tak samo. Widzisz laskę, podchodzisz i mówisz jej że ci się podoba. Może cię olać, ale jeśli nie spróbujesz to nawet na ciebie nie spojrzy.

Przypomina mi się sytuacja kiedy jechałem po coś autem i zauważyłem zajebicie gorącą laskę. Naprawdę, jak ze snu. Zatrzymałem się, podszedłem do niej i powiedziałem "wiesz, jesteś najpiękniejszą kobietą jaką widziałem w życiu". Chodziłem z nią przez 6 miesięcy. 6 miesięcy. I za każdym razem kiedy z nią gdzieś byłem, wszystkie inne laski się na mnie gapiły. Nie była niestety taka zajebista w łóżku, jej siostra była dużo lepsza. Ale i tak mówiła mi dużo interesujących rzeczy. Na przykład to że nikt jej nie podrywa bo faceci się jej boją. Nie mogłem w to uwierzyć. Kobiety chcą złych chłopców. Już to wiecie. Zobaczcie na motocyklistów, oni zawsze mają najlepsze laski. A laski chcą wiedzieć że inne laski się koło ciebie kręcą, tak żeby to ona mogła z tobą być a inne mogły być zazdrosne. Tak działa mózg kobiety.

Sorry za brak polskich ogonków, pisane w ANSI. Następne części będą już czytelniejsze.

Struktura. Moja struktura opiera się na moich 2 zasadach. Chuj kogo obchodzi co ona myśli i to ja jestem najważniejszą osobą w tym związku. A w każdym związku liczy się szczerść, zaufanie i szacunek.

Zawsze wprowadzam coś co wy nazywacie kinem. Kino. Przyjemny fizyczny kontakt. Nie robię żadnego cavemana, mogłbym i pewnie by mi to uszło na sucho ale tego nie robię. Jestem dżentelmanem, jestem z tego dumny i nigdy nie krzywdzę kobiet. Ale gdy chce ją gdzieś wziąć, biorę ją za rękę i ją prowadzę. Nie pytam czy chce ze mną gdzieś iść, mówię jej żeby poszła i ją prowadzę. Ona nie czuje się niekomfortowo, ja po prostu prowadzę i nie ma w tym nic złego. Widzieliście te laske przed chwilą jak jedliśmy lunch? Chodzi mi o tę kelnerkę. Musiałem dotknąć ją przynajmniej z

20 razy kiedy z nią rozmawiałem i ani razu mi nie uciekla. Była usmiechnięta. Kurwa, powiedziałem jej nawet że chętnie bym się z nią przespał a jedyne co mi odpowiedziała to "ale wiesz, ja niezbyt dobrze gotuje". To tak proste. ONA dała mi teksty, nie miałem żadnych przygotowanych. Patrzę na kobiety i wymyślam co mam powiedzieć i to mówię, kurwa, panowie, wy wszyscy macie tę samą zdolność tylko coś w waszej głowie was blokuje i musicie to pokonać. "Co jeśli to co powiem nie spodoba się tej osobie której pewnie nie zobaczysz przez JEBANE 10 NASTĘPNYCH ZYC".

Kogo to obchodzi?! A jeśli jej się to spodoba? Co wtedy? Co jest złego w parze ludzi którzy są ze sobą szczerzy i spędzają dobrze czas? Nie chcesz ukrążyć jej pieniądze, nie chcesz jej samochodu i nie chcesz zgwałcić jej ojca, jedyne czego chcesz to dobrze się bawić i jeśli ona cie nie zechce, to chuj z tym, kogo to obchodzi? Kiedy jesteś zrelaksowany, wszystko wychodzi dużo lepiej. Jeśli powie mi że bym się odpiardolił, spoko, idę do innej, co mnie to obchodzi? Ja lubię samego siebie, nie robię nic złego. Myślicie że dla nich to obraza, powiedzieć jej co się o niej myśli w erotyczny sposób? Dorosnijcie. To nie faceci mają te fantazje o kochaniu się z obcym mężczyzną w szklanej windzie w jebanym hotelu. Powie potem kolezankom "ten facet uważał że jestem tak wspaniała że nie mógł się powstrzymać od powiedzenia tego". One to kochają. Zamiast się zastanawiać czego NIE możesz zrobić, zrób to co MOŻESZ, do cholery.

Patrzcie na lwa. Siedzi na dupsku, myje się i patrzy na swoje jajca całymi dniami, a lwice dla niego polują, gotują i robią wszystko inne. Jakim zwierzęciem chcesz być? Wiesz czemu lizę swoje jajca? Tak, bo potrafi, ale to też dzięki nim ma władzę nad kobietami, przez co może być królem. Nie uważasz że natura stara ci się coś powiedzieć?

Wiesz, uwielbiałem wychodzić na randki z kelnerkami. Widziałeś, kelnerki kochają ci służyć. A ja kocham kiedy mi służą. Na lunchu spytałem kelnerki "gdybym był twoim facetem którego bardzo kochasz, to co byś mi poleciła do zjedzenia?", a ona od razu zaczęła szukać i wybrała coś na serio dobrego. Dałem jej kontrolę a ona nie mogła sobie z nią poradzić więc od razu zaczęła mi służyć. Tak możemy to zinterpretować. Czemu tak myślę? Bo widzę to w jej reakcjach. Ona mogła powiedzieć "wszystko jest dobre", albo spytać "co lubisz?". Mogła zrobić 100 innych rzeczy, ale od razu zaczęła szukać w menu i mi pokazywać. Robi to czego od niej chce.

Są 2 typy zabieganych lasek. Te które o tym wiedzą i się tym wywyższają, które średnio lubię, i te które są zabiegane ale o tym nie wiedzą. Te lubię. Ale wiesz że te pierwsze spędzają dwanaście jebanych godzin w łazience przed wyjściem. W Playboyu godzinami pracują by kobiety wyglądały najbardziej kobieco jak tylko mogą. A w Hustlerze robią z nich najgorsze dziwki. I obie tak samo mi się podobają. Może te drugie nawet bardziej. Może tego nie zauważyliście, ale sposób w jaki kobieta się ubiera to sposób w jaki chce być postrzegana. One po prostu ci mówią jakie są, tylko że ty nie zawsze umiesz to odczytać. A te gorsze zazwyczaj są trudniejsze do zdobycia od tych piękniejszych. I te gorsze zawsze trzymają się z piękniejszymi. Czemu? Czemu zawsze piękna laska jest z brzydszą? Bo chce się pokazać. Bo chce mieć kogoś komu może imponować. Bo nie chce konkurencji. ONE UŻYWAJĄ SWOICH KOLEZANEK, jak myślisz, co robią z tobą jeśli im na to pozwolisz? Manipulują wszystkim co widzą, by

było im najlepiej. Ale jeśli są ze mną, idą za mną. Ja nie idę z tyłu, to one muszą iść za mną. Nie możesz prowadzić "tak sobie", albo prowadzisz albo nie. I jak nie jesteś spojny a ona to wyczuje, przegrywasz. Ale nie możesz się bać odrzucenia, bo jeśli ona cię odrzuci to pojdiesz do następnej, a strach jest jedynym czynnikiem który cię ogranicza.

Wiecie, miałem kiedyś dziewczynę, która powiedziała mi "bardzo mnie pociągasz seksualnie, ale nie chce żadnego pierdolenia się uczuciami. Potrzebuje bezpiecznego partnera do seksu. Czy myślisz że możesz mi to dać?" A ja pomyślałem "OJAPIERDOLE, to chyba sen!". Kiedykolwiek chcieliśmy seksu, dzwoniłiśmy do siebie, spotykaliśmy się i robiliśmy to co robiliśmy. Ale co się stało - po jakimś czasie ona chciała ZMIENIĆ zasady naszego "związku". A ja powiedziałem "to ty zrobiłaś te zasady, nie pytałaś mnie czy mi się podobają, ja tylko je zaakceptowałem. I one nie podlegają teraz negocjacjiom." I zerwaliśmy. Od tego czasu to ja ustalam zasady.

Hahaha, przypomina mi się jak kupiłem kiedyś 60 kart walentynkowych. I każdej dziewczynie z którą się spotykałem dawałem te karteczki miłośna. Na każdej był ten sam wierszyk, tylko imię się wpisywało. I zawsze kiedy ona przywoływała te karteczki, ja recytowałem jej ten wierszyk który tam był wydrukowany. One mówiły "jezu to niesamowite, ty to pamiętasz" a ja na to "kiedy tylko zobaczyłem ten wiersz od razu wiedziałem że to o tobie". (spadłem tu ze stolka - dop.slowmotion)

A potem kupiłem więcej tych kartek, i na następny rok dawałem im te same. I mówiłem że chodziłem tygodniami po sklepach żeby znaleźć te same. Uważały mnie za największego romantyka na świecie, ale ja robiłem to bo byłem pierdolona leniwa świnią. I zdaje się że mam w domu jeszcze trochę tych kartek, zostało mi bo kupowałem ich w cholere. No i poza byciem leniem, nie myślałem o tym jak JE uszczęśliwić. Myślałem o tym jak zrobić żeby to MOJE życie było łatwiejsze. Chuj mnie obchodziło ich życie. Mam nadzieję że trochę wyniesiecie z tej historyjki.

Nie komplikujcie sobie życia. Kiedy byłem z kobietą w łóżku i pomyliłem jej imię, to chuj z tym. Po prostu im mówiłem że to imię przypominało mi moją najlepszą kochankę w życiu i dlatego się pomyliłem, bo były tak dobre w łóżku. I one myślały że to jest słodkie i jeszcze mnie za to nagradzały. I to jest SZCZERE, panowie, nigdy nie pytały czy nie kupuję innym kobietom tych samych kartek. Byłoby gorzej gdyby pytały, ale tego nie robiły. Po co sobie życie komplikować? Nie mówię im wszystkiego, mówię im tylko tyle ile chce żeby wiedziały. A wiecie, swojej żonie też dałem tę jebaną kartkę i nawet powiedziałem jej że to jest kartka którą dawałem w chuj innym dziewczynom. I co, kurwa, i ona DO DZISIAJ MI NIE WIERZY.

Nie zdradzajcie nikomu swoich sekretów, bo po chuj, przecież nie musicie? One manipulują cały czas wami. Wy możecie manipulować nimi. Ale nie przesadźcie też w drugą stronę. Pewna kobieta powiedziała mi kiedyś że wie że jestem podrywaczem i mnie lubi, ale chce mnie absolutnie na wyłączność. A ja się zgodziłem, bo mi się podobała. Była tego warta, spróbowaliśmy, zerwaliśmy co prawda później ale i tak było fajnie. Nie mówiłem sobie "nie nie, nie mogę być tylko z jedną kobietą

bo moje ego od tego zmaleje". Oboje zgodzilismy sie na swoje warunki i bylo nam wspaniale. PIERDOLCIE swoje ego. Zasada druga. Ja jestem najwazniejszy w zwiazku. Musicie to zapamietac. Nie musicie stawiac kobiety na piedestale (co za glupie slowo -dop. slowmotion). Nie musicie kupowac jej kolacji. Nie musicie kupowac JEJ. Nie widze nic zlego w pojsciui wieczorem na ulice, znalezieniu sobie dziwki i zaliczeniu jej. Wiesz dokladnie ile na to wydasz, ile bedzie to trwac i masz pewnosc ze ona nie powie ci "zostanmy przyjaciolmi".

Mialem kiedys kumpla, ktoremu laska powiedziala numer pokoju w ktorym mieszka i poszla do niego. A on chcial do niej zadzwonic, kurwa. I pewnie by zadzwonil gdybym mu nie powiedzial zeby tam poszedl. Po chuj chcial dzwonic? Zeby zapytac o pozwolenie na przyjscie? Faceci robia najglupsze bledy bo zastanawiaja sie nad tym o czym mysla laski. CHUJ TO KOGO OBCHODZI? Nie dajcie soba kontrolowac. Natura obdarzyla was we wszystkie narzedzia potrzebne do uwodzenia kobiet, uzywajcie ich.

Ktos kiedys mnie zapytal, jak mam zrobic zeby laska poznana na ulicy poszla ze mna do domu. Kurwa, to zalezy, poznawanie lasek na ulicy to skomplikowana sprawa. Podejście jest troche inne od tego w klubach nocnych i barach. Kiedy ja poznaje kobiety na ulicy, staram sie wyjsc na milego faceta. Poznawanie na ulicy jest delikatne, nie moze od razu przejsc do seksu, nie chce by pomyslala ze zgwalce ja za nastepnym zakretem. Ulica to niebezpieczne miejsce. Niektore kobiety w duzych miastach amerykanskich nosza pierdolone gnaty w torebkach. Autentyk. W mniejszych miastach to wyglada inaczej, ale musicie dalej miec na uwadze fakt ze podejscie na ulicy musi byc lekkie i mile. No i czasem trafi sie suka. A znacie suki. Wszyscy znaja sytuacje kiedy sa 3 laski w secie, i jesli jedna jest za toba to dwie inne ja odciagaja. Trzeba sobie z tym poradzić. A jak sie nie uda to chuj z tym, cwiczcie i pracujcie nad tym.

Seks. Wszystko dzisiaj to seks. Rozejrzyjcie sie. Seks jest kurwa wszedzie. Niedlugo otworze lodowke a w srodku koles bedzie posuwal panienke. W takim swiecie zyjemy. Cemu mialbym sie wstydzic wiec seksu? Seks jest naturalny. Myslicie ze po co faceci zagaduja do lasek? Niektore związku trwaja 2 miesiace bez seksu, i myslicie ze o czym caly czas myśli facet i o czym caly czas myśli laska, chociaz obydwójce boja sie do tego przyznac? Po chuj wam kobieta? O ile oczywiscie nie jest niesamowitym kucharzem, albo jest w chuj bogata a tobie nie chce sie pracowac, to oczywiscie ze do seksu. Bo po co innego z nia wychodzic? Duzo wieksza zabawa jest kiedy wychodzisz z kumplami. A kobiety beda was testowac. Spytaja "po co sie ze mna spotykasz?". A ty zrobisz sie czerwony i zaczniesz pierdolic od rzeczy. Im bardziej maskujesz swoje pozadanie, tym masz mniejsze szanse na spelnienie go. "Hej, nie chcesz seksu, spoko, na razie".